GAZETA KRAKOWSKA

Nro. 54

We Srodę Dnia 7. Lipca 1802.

Z Brynu d. 29. *Czerwca.*

Nieiaki Turna Aga, zbiegły dawniey z Belgradu, rozłasował śię podług doniesień pod d. 17 t. m. przy Paſſarowicach, i chce z zebranemi 1400 ludźmi uderzyć na Belgrad; miał iuż tamteyszym Janczarom oświadczyć: że nie ieſt ſtronikiem Pasman Oglu, ani też ich przyiacielem, ponieważ ich za zamordowanie baszy, i za późnieysze zagrabienie innym ludziom domow, gruntow, maiątkow i rzeczy, iako mordercow i rabuſiow uważa. Z reſztą lubo ieſt podległym Sułtana, działa iednak dla śiebie i dla odzyskania praw swoich. Na to nie oboiętne oświadczenie, wysłano z Belgradu 300 ludzi zbroynych, ktorzy powrociwszy d. 16 t. m. chwalili śię: że pobili nieprzyiaciela i tak daleco rozpruszyli, że więcey nie ma przyczyny obawiać go śię. Z tem wszyſtkim podobnieysza do prawdy, że owe 300 ludzi wysłanych na rozpoznanie, natrafili na podiazd od 30 do 40 ludzi, ktorzy widząc 10 razy większą siłę, naturalnie śię cofnęli. Tym czasem blizko 500 rozboynikow serwiyskich z swemi dowodzcami wyszli z lasow i złączyli z Turna Agą; ludzie ci są powiększey części wygnańcy z Belgradu pozbawieni swoich maiątkow, ktorzy chroniąc śię po lasach, teraz karmią śię nadzieią odzyskania swey własności; nie zbywa im nawet ani na odwadze, ani na ochocie. Nakoniec d. 17 t. m. przybył inny basza do Paſſarowic, lecz bez woyska, ktore za nim dopiero ma nadeyść. Mowią także o rozdwoieniu Belgradzanow, i znaczną spodziewaią śię tam mieć partyą, co ieżeli tak ieſt, może ta twierdza doſtać śię w inne ręce; lecz ani Turna z 1400 zbiegow, ani 500 rabuſiow syryyskich, ni też bezimienny i bez woyska basza nie potrafią iey zdobyć. Z reſztą mieszkańcom Belgradu nic z tego nie przyydzie czy ten, czy ow rokoszanin będzie im rozkazywał. Kupcy belgradzcy od d. 15 do 16 wyprowadzali dzień i noc znacznieysze swoie rzeczy aż nakoniec d. 17 po południu uspokoiło śię cokolwiek w mieście, gdyż dowiedziano śię, że Turna cofnął śię z Paſſarowic do swoich zakątkow. Woyna belgradzka ieſt zupełnie podobna do Illiady, i kto wie czy śię ieszcze nie znaydzie iaki Homer, ktory ią w nowo greckim ięzyku opiewie, ieżeli tylko można w nim będzie wyrazić: *Fuimus Troes.*

Pasman Oglu dzielnie popiera swoie powodzenia. Oſtatnie liſty pod d. 11 t. m.

Si edmiogrodu, podaią iego siłę, z którą do Wołoszczyzny wkroczył, do 20 przeszło tysięcy, gdzie zniosłszy 3000 Arnautow broniących tego kraiu przy Piatra i zabrawszy im 3 armaty, ſtał ſię iego panem. Też liſty dodaią, że Pasman Oglu w drukowaney odezwie wzywa wszyſtkich Boiarow do powrotu, grożąc im w przeciwnym razie ogniem i rabunkiem.

Z Frankfurtu d. 15. Czerwca.

Tuteyszy bankier Maurycy Bethmann, który od Imperatora Jmć Roſſyyskiego konsulem w tuteyszym mieście mianowany zoſtał, oddał wczoray radzie liſt swoy zaufalny.

Nakoniec schwytano sławnego dowodzcę rabuſiow, Schinderhannes, o którym od dawnego czasu tak wiele pisano i mowiono; znayduie ſię w tuteyszym więzieniu. Dla uniknienia powszechnego śledzenia, dał ſię tuteyszemu C. K. werbunkowi zawerbowac, gdzie go ieden z dawnych iego kollegow wydał, i zaraz do tuteyszego więzienia oddany zoſtał. Wczoray badano go przez 8 godzin, i wyznał zaraz, że ieſt tak nazwanym Schinderhannes. Właściwe iego nazwisko ieſt Jan Pickler. Siedzi w podziemnym więzieniu na ręce i nogi okuty i dwoch grenadyerow ſtoi przy nim. Jeſt gotowy na śmierć, prosi tylko o iedyną łaskę, ażeby go na lewy brzeg Renu nie oddawać. Od dwoch lat powiada, że nic złego nie zbroił; dawniey zaś okradał tylko żydow lub Francuzow. Teraz żywił ſię z kramarſtwa. Ma 26 lat, dosyć ieſt przyiemney twarzy i poſtawy. Od trzech dni uſtawicznie gromadzą ſię ludzie około ratusza, każdyby go rad widział. Wszyscy dawni iego kolledzy znayduią ſię w służbie woyskowey &c. Ponieważ naywięcey zbrodni na lewym brzegu popełnił, będzie zatem do Moguncyi oddany; iuż tu kommiszarz przybył po niego z Żandarmami. Przedaią po 2 ryń. grubą Xiążkę opisuiącą iego życie i czyny. Przy złapaniu go znaleziono przy nim wiele pieniędzy; miał przy sobie kobietę i dwoch ludzi, którzy także w więzieniu ſiedzą.

Z Paryża d. 16. Czerwca.

Już ogłoszono obrachunek głosow za dożywotnim konsulatem Bonapartego w Paryżu i poblizkich okolicach. Prefekt departamentu Sekwany Frochot napisał do miniſtra intereſſow wewnętrznych liſt naſtępuiący:

Ob. Miniſtrze! "Maż bydź Bonaparte dożywotnim konsulem? To pytanie od rządu pod wyrok zwierzchnictwa ludu poddane, iuż dawno było rozſtrzygnionem w sercach Francuzow. To zapytanie nie mogło bydź zapytaniem dla obywatelow departamentu Sekwany, którzy są bliższymi i szczęśliwszemi świadkami niezmiennych uſiłowań pierwszego konsula o chwałę i dobro Rzepltey, o szczęście i pokoy Europy. Mam honor przesłać Ci protokuł, zawieraiący głosy obywatelow departamentu Sekwany; liczba ich 34,135 wynoſi. Nie nadesłano mi protokułow, które w prefekturze policyi, kancellaryi trybunału appellacyynego i twoiey miniſteryi otwarte były. Wypadek więc, który Ci przesyłam, nie może bydź doſtateczny, lecz i ten nawet okazuie, że od czasu rewolucyi nigdy rownego zapału obywatele nie okazali iak przy tem wielkiem zdarzeniu. Teraz Obywatelu Miniſtrze idą wolno za natchnieniem serca, uczuciami szácunku i wdzięczności, któremi są ożywienieni ku pierwszemu konsulowi. Nie odpowiadali oni na żadne zapytanie, okazali tylko swoie gorące życzenia, które w nich tlały od dawna &c. „

W departamencie Zyrondy 80,000 osob za dożywotnim konsulatem Bonapartego głosowało.

Gdy w tych dniach w Rambouillet była sprzedaż owiec zapłacono za iednego barana

630 frankow (1050 zł. pol.) Srednia cena barana była 412 fran:

Hieronim Bonaparte zabawi nieiaki czas w Nantes, a potem na nowey fregacie Epervier, która wkrótce z warsztatu zeydzie, do Martyniki odpłynie.

Ambasador Cesarski hrabia Cobenzl miał iuż w imieniu Cesarza oświadczyć, że ofiarowanie Bonapartemu dożywotniego konsulatu, tak dalece zgadza się z życzeniem. J. C. K. M. iż Cesarz Jmć mocno przeświadczony iest że to mieć będzie wielki wpływ na trwałość powszechnego pokoiu w Europie.

Podano pierwszemu konsulowi proiekt do niewielkiego pomniku, który tuteysi kunstmistrze chcą przez subskrypcyą wystawić na cześć Mikołaia Pussyna zwanego filozofem malarzy. Pierwszy konsul przyiął to z naywiększem uczuciem, tak iak przyymuie wszystko ściągaiące się do uświetnienia Francyi. Żądał ażeby go umieszczono na liście subskrybentow, i zaraz nazaiutrz 1000 frankow na to przesłał. Pani Bonaparte i osoby otaczaiące pierwszego konsula podobnież do tey składki przyłożyły się.

Dnia 18. *Czerwca.*

Sprawuiący w Londynie interesa bawarskie P. Pfeffel przybył tu wczoray i przez cały miesiąc zabawi. Jego podroż nie ma politycznego zamiaru, przyiechał tylko do Francyi dla odebrania ostatniego błogosławieństwa od 76 letniego oyca, którego od wielu lat niewidział.

Sprawa wynadgrodzeń w Niemczech już iest urządzona, czekaią tylko na ratyfikacyą tych mocarstw, z któremi szczególniey w tey mierze traktowano. Wysłany do Memlu ob. Dumourier ma przywieść ściągaiące się do tego depesze od J. Imp. Mci Wszech Rossyy i Króla Jmc. Pruskiego.

Bywszy ambasador turecki, który pokoy z Francyą zawierał, poty do Konstantynopola nie powroci, poki niezyszcze tam dla siebie bezpieczeństwa ażeby mogł bezkarnie powrocić. Odieżdzaiący do Londynu nasz ambassador jenerał Andreosy z nader świetnym orszakiem, iest siostrzeńcem pierwszego konsula.

Cena zboża znacznie się zmnieyszyła.

Na założenie twierdz na lewym brzegu Renu wyznaczono tego roku 4 mill. która to summa na przyszły rok podwoiona będzie.

W departamencie des Landes wilcy wielkie szkody robią. W iedney okolicy w przeciągu 4 miesięcy 515 iagniąt wymordowali.

Ob. Alexandre uczynił w Tours w przytomności prefekta szczęśliwe doświadczenie z wynalezionym od siebie telegrafem, za pomocą którego rząd z swoiego gabinetu, i ministrowie z swych pracowalni mogą o 5 mil. z sobą się znosić. Skład tego telegrafu iest u wynalezcy taiemnicą.

Z Londynu i innych portow angielskich wiele zboża do Francyi przybywa.

Pleyel wydaie teraz muzyczną bibliotekę, która zawierać będzie dzieła nayprzednieyszych muzykow.

W Medyolanie na pamiątkę zmarłego radzcy stanu Serbelloniego odprawiono uroczyste exekwiie, na których się wiceprezydent Melzi i wszystkie władze znaydowały. Huk armat mięszał się z głosem kapłanow, a w kościele kapucynow wystawiono katafalk ozdobiony stosownemi napisami.

Z Nantes d. 14. *Czerwca.*

Gazeta tuteysza zawiara co następuie:

List jenerała Leclerka do jenerała Toussainta z głowney kwatery w Kapie d. 11 *Floreal* (1 *Maia*;)

)2(

Jenerał kommenderuiący do jenerała Toussaint. Ob. Jenerale! Z ukontentowaniem patrzę na to, że się Rzpltey poddaiesz. Ci którzy Cię uwieśdź pragnęli są nader godni kary. Teraz trzeba się zatrudnić wyśledzeniem autora tylu nieszczęść, teraz trzeba nam myśleć o przywroceniu osady do dawney świetności. Nie masz potrzeby się troskać o jenerałow i żołnierzy pod kommendą twoią będących, rownie iak o mieszkańcow wyspy St. Domingo; nie myślę ia nikogo prześladować za dawne sprawy, rzucam zasłonę na to, co się stało przed moiem do St. Domingo przybyciem. Idę w tem za przykładem, który mi dał pierwszy konsul w dniu 18 Brumaire. Dla wszystkich tu będących nowy się dziś zawod otwiera, nie będę znał na przyszłość tylko dobrych lub złych obywateli. Twoi jenerałowie i woyska rownie iak reszta moiey armii będą traktowani. Co się ciebie dotyczy, życzysz sobie spokoyności, pozwalam na nią. Na czyich barkach wspierał się przez lat tyle rząd wyspy St. Domingo, ten koniecznie spoczynku potrzebować musi. Zostawiam Ci wolność udania się do tych plantacyy, które ci się podobać będą. Spuszczam się na twoie przywiązanie do tey osady i spodziewam się, że w czasie swoiego spoczynku prześlesz mi śródki i plany, których mi użyć należy dla przywrocenia świetności osadzie. Skoro tylko będę uwiadomiony o stanie woysk pod jenerałem Dessalines będących, wskażę im mieysca, które zaiąć maią. Przyłączam nakoniec wyrok odwołuiący ustawę 17 Lutego która się twey osoby tyczyła."

Wyrok d. 1. Maia.

Jenerał kommenderuiący nakazuie: Ustanowienie d. 17 Lutego ogłaszaiące jenerała Toussainte za zbiega odwołuie się. Zaleca się więc wszystkim obywatelom i woyskowym, aby ten artykuł za niebyły uważali."

Z Wilna d. 11. Czerwca.

Imperator Jmć odwiedzaiąc wiele guberniy państwa swoiego, raczył nas uszczęśliwić przybyciem dawno pożądanem. Dnia ieszcze 5 niezliczone obywatelow tłumy na Pohulankę wyszły na spotkanie iego. Monarcha przyiechał nazaiutrz o godzine 10 z wieczora. Naypierwsi zbliżaiącego się Pana przywitali żydzi, trzymaiąc na drodze wzniesiony baldakim szeroki z axamitu karmazynowego, z franzlą i kutasami złotemi, pod którym przechodził poiazd; kilkadziesiąt dzieci w białe szaty materyalne przybranych wiersz trzymali na tę uroczystość pisany. Zatem wileński magistrat z cechami witał Imperatora Jmci krótką mową, i przełożył naypokornieyszą prozbę, ażeby obywatelom tylekroć obdarzonym z szczodrobliwego szafunku łask monarszych, pozwolono ciągnąć do miasta karetę. Sprzeciwiał się takiemu wdzięczności okazywaniu, iak w Rydze Pan Nayiaśnieyszy; tymczasem konie iuż były wyprzężone, a Monarcha miłości wiernego poddaństwa łaskawie ustąpić raczył. Tłum i nacisk ludu był nadzwyczayny, iak nigdy Wilno nie pamięta, każdy gdy ciągnąć nie mogł, dotknąć się przynaymniey pragnął poiazdu. Powstały radośne okrzyki, pomnożone od niezliczonych obywatelow, na ulicach, z okien i dachow przypatruiących się wiazdowi. Przed kościołem franciszkańskim czekało uszykowane duchowieństwo i kapituła maiąc na czele biskupa suffragana Pilchowskiego; przed kościołem S. Jana akademiia ze wszystkiemi szkołami. Wszystkie domy całego miasta, przeieżdzaiąc większe onego ulice znalazł Imperator Jmć oświecone.

Nazaiutrz rano Monarcha wyiechał na Pohulankę i oglądał obroty czyniące artyleryą pie-

szą i konną, iakoteż regiment Pakowski muszkietyerow. Z tamtąd udał się do szpitalow: jeneralnego u S. Jakoba, Dzieciątka Jezus, i Panien miłosiernych; każdego z przełożonych pilność pochwalił. Odwiedzaiąc klasztor Panien Wizytek zatrudniaiących się edukacyą blisko 60 ślacheckich panienek, był witany mową w ięzyku francuzkim, w klassie wyższey przez JP. Zofią Mikuckę stoln: zmudz:, w niższey przez JP. Zuzannę Osztorpownę pułkown: i naywyższe ukontentowanie raczył oświadczyć. W sali akademii przyiął Imperatora Jmci astronom i kawaler orderow Poczobut zastępuiący nieprzytomnego rektora, etat teyże akademii i pytania do examinow podał, na obserwatorium wprowadził, instrumenta, kurs obserwacyi pokazał, do zapisania imienia swoiego na dzienniku zaprosił; przebiegłszy ieszcze Monarcha gabinet fizyczny, po oświadczeniu naywyższych względow, pośpieszył do korpusu kadetow i katedralnego kościoła. Spotkał Monarchę u drzwi świątyni z kapitułą biskup Pilchowski, i przed tronem na ten akt wystawionym złożył podziękowanie za protekcyą. Przypatrował się Monarcha strukturze kościoła, wewnątrz i zewnątrz, oglądał kaplice S. Kazimierza, daley Cekauz, i do pałacu swoiego powrócił iuż po południu.

Tu prezentowali się znacznieysi obywatele, urzędnicy gubernii; magistrat wileński miał honor powtorzyć naypokornieysze dziękczynienie za łaskę miastu okazaną. Nastąpił obiad; niektórzy z obywatelow do stołu monarszego byli zaproszeni. O godzinie 7 był Imperator Jmć na teatrze nad zwyczay oświeconym i ozdobionym z oklaskiem przyięty; grano operę polską naprzod, nakoniec artyści francuzcy kommedyą do uroczystości przystosowaną szczęśliwie. Po 10 godzinie przybył monarcha na bal kosztem obywatelskim sporządzony; mieysce w sali ratuszowey na ten dzień gustownie przyozdobioney. Wchodzącego Pana po wschodach prowadziły niedorosłe corki wileńskich obywatelow, sypiąc kwiecie pod nogi. Też same podały Monarsze wiersz na wstędze błękitney drukowany, który wyrażał radość powszechną narodu oglądaiącego oblicze dobrego Pana. Bawił się Imperator Jmć tańcem przed i po kolacyi do godziny 2 z połnocy. Tym czasem w mieście całem wesołość, powszechna domow Illuminacya. Dla pospolstwa na wielkim rynku, obyczaiem zagranicznym woł z ptastwem pieczony, trunkow beczek kilkadziesiąt, muzyka przygrywała. Tu przypomnieć należy, że w dzień wiazdu wieyska muzyka po wszystkich ulicach słyszeć się dała, a pospolstwo tańcem wesołym radość okazywało.

Illuminacya ratusza nayokazalszą była; bramy akademii równie gustowną iak w dzień koronacyyney pamiątki. Wstęp do szkoły żydowskiey był oświecony rzęsisto lamp tysiącami; jaśniały pośród ogniow cyfry Impera. Jmci z napisami stosownemi; w samey szkole herby i wielorakie figury allegoryczne, w których ten narod oświadczał wierność, i życzliwość szczęśliwie panuiącemu. Z liczby wielu domow prywatnych lepiey illuminowane były: graffa Pocieia, poczta, burmistrza Bietscha, woyta Przemienieckiego, Müllerowey, Schwartza &c. Podczas bytności Monarchy na balu rozdawano następuiące wiersze *X. Józefa Konstantyna Bogusławskiego*:

1. *Na Portret Nayiaśnieyszego i nayłaskawskiego Imperatora Wszech Rossyy Alexandra I. W sali Ratusza Miasta Guberńskiego Wilna.*

On Rząd Państwa upięknił, umocnił, ustalił
Więcey On miast podźwignął, niż Bohatyr zwalił

Lustr i szczęśliwość kraiow iedynie go wiążą,
Tam Jego wszystkie myśli, rady, czyny dążą.
Te ludy szczęściu dane! te wzniesione Grody!
Za które go czcić będą wieki i narody.
Czuiemy, w Prawodawctwie iak chce ostrość słodzić,
Nie karać, pragnie tylko do winy przeszkodzić.
Przedziwne tey Mądrości owoce widziemy,
Gdzie bydź miały pustynie, kwitną Akademy.
Niebo! umieszczay zawsze Rząd w ręce łagodney,
Sprzyiay osobie Pana losow swoich godney:
Trudniąc się dobrem wszystkich, godzien iest imienia:
Dobrego opiekuna ludzkiego Plemienia!

2. *Tegoż. Na Ołtarz pod Portretem Nayiaśnieyszego i Nayłaskawszego Imperatora Wszech Rossyy, Alexandra I. w sali Ratusza Miasta Guberńskiego Wilna.*

Szanuiem Piotra! który surowy i dzielny,
Potęgi Państwa kamień założył węgielny,
Lecz na tym Alexander Rządzący łaskawie
Nieśmiertelney Swiątynią zaczął stawić sławie.
Pod Jego Rządem szczytu Rossyanin dopnie,
Gdzie prowadzą naywyższe pomyślności stopnie.
Za Jego powodzenie kurzą się Ołtarze,
Drogę Mu zabiegaią Krole i Cesarze.
Wyznaie cała ziemia, że w Monarchow rzędzie
Nad Alexandra nie masz, i nigdy nie będzie.

3. *Tegoż. Na odiazd Nayiaśnieyszego i Nayłaskawszego Imperatora Wszech Rossyy Alexandra I. z Miasta Guberńskiego Wilna.*

In amore dolor.

Jako kiedy przez zwyczay codzienny i wieczny,
Woz pochylsze godziny rozprzęga słoneczny,
Cała śmierci obrazem natura się smuci,
Aż znowu Oyciec światła swe promienie rzuci:
Rownie Twym oddaleniem Wilno iest stroskane,
Jedynie smutkom, nudom, tęsknocie oddane;
Snuią się po tem mieście mary tylko prożne,
Serca i myśli nasze są z Tobą podrożne.
Z pomiędzy serc przychylnych uniosło Cię Panie,
O dobro ludu twego przezorne staranie,
Więc w ktorekolwiek kraiu krok obrocisz strony,
Szczerze będziesz od wszystkich i uprzeymie czczony.
Takowey przychylności warte są zaiste,
Dobroć, Mądrość, wspaniałość, i zamysły czyste.

W niedzielę rano po nabożeństwie Imperator Jmć był na śniadaniu u gubernatora cywilnego. Nie przestaiąc na tem, że gdziekolsam był obecny, gdzie przeieżdzał, z kim rozmawiał, okazywał wdzięczność i ukontentowanie z przyięcia w Wilnie swoiego, raczył ieszcze zalecić temuż gubernatorowi, ażeby iego imieniem łaskę naywyższą wszystkim oświadczył. Naostatek o godzinie 11 ruszył Monarcha w podroż do Grodna. Obywatele i cechy uszykowane daleko za miastem przeprowadzały. Dotknęliśmy ledwie niektóre szczegóły zdarzenia dla nas szczęśliwego; co każdy czuł oglądaiąc dobrego Pana, iest nad wszelką moc wyrazow nalepiey dobranych.

Od Menu d. 19. Czerwca.

Długi Xstwa Würzburskiego wynoszą 3,954,730 zł. ryn. i 44 kraycarow.

Poseł badeński w Paryżu baron Reizenstein przybył do Etlingen i miał u margrabi audyencyą. Dwor ten iest kontent z układu wynagrodzeń. Xżna kurlandzka przeieżdzała z Xciem Pignatelli przez Kassel.

Podług listow z Szwabii urzędnicy w hrabstwie Burgau należącem do domu austryackiego otrzymali rozkaz zamknięcia swoich rachunkow i odesłania ich na mieysce, gdzie potrzeba.

W wielu kantonach szwaycarskich grady wielkie szkody poczyniły.

Publiczne pisma mowią o przywroceniu inkwizycyi w Tosknnii.

W Kolonii porobiono urządzenia co do handlu i ceł na Renie. Wielu żołnierzy i inżynierow użyto do dokończenia kanałow, a nadewszystko kanału eugeniańskiego, przez który Moza z Renem od Venlo aż do Rheinsbergu połączona zostanie.

Z Londynu d. 18. Czerwca.

Listy prywatne z Jamaiki pod d. 14 Maia

zapewniaią, że Toussaint i iego kolledzy przy poddaniu się, żądali aby niewola Murzynow na St. Domingo ustała, na co przyzwolono. Sądzą więc, że zamysłem iest Francuzow zaludnic St. Domingo wolnymi obywatelami.

Po poddaniu się Toussainta powroci do Anglii 20 liniowych okrętów, nie licząc fregat. Przywrocenie porządku na St. Domingo, iest bardzo pomyślnem zdarzeniem dla osad angielskich.

Podczas wieyskiey uczty, którą niedawno Królowa dawała, familia krolewska iadła na złocie, a reśta gości na srebrze.

Na ostatniey audyencyi u Króla znaydował się także Xżę następca Oranii; wprowadzali go jenerał Lauvie, i Pan Fane. Lord Hutchinson wywyższony na Para krolestwa, i podpułkownik Williams pasowany na rycerza byli przypuszczeni do ucałowania ręki krolewskiey.

Przygotowania do obiorow parlamentowych zaczynaią się przez liczne biesiady i zabawy. Toż samo i po wsiach nastąpi, iednak pociechą iest dla poczciwych Brytonow, że się na żadne w tey mierze podeyścia nie zanosi.

Właściciele okrętow w Londynie podali prożbę o zniesienie opłaty od beczek na okrętach będących. P. Thierney przełożył swoie rachunki i uwagi przeciw rapportowi P. Addingtona.

Lord Roussel dzisieyszy Xiążę Bedford w stępuie w ślady zmarłego brata swego względem poprawy rolnictwa.

Nieprawna i iedynie z niewiadomości angielskiego prawodawstwa za bezkarną ogłoszona przedaż publiczna żon na rynku przywiedzionych na stryczku, została teraz odnowiona przez niektórych żołnierzy powracaiących z Egiptu; milczą ustawy bo niemasz oskarżyciela.

Jenerał Vial mianowany posłem francuzkim do Malty podług zapewnienia tuteyszych gazet, iest rodem z Anglii z hrabstwa Norfolk. Był on podrożnym służącym u iednego rękawicznika P. Hammond; ale gdy go pan do Francyi wysłał, znalazł tam uczciwszy sposob życia, zaciągnął się do woyska i wkrótce doszedł rangi jenerała. Brat iego podziś dzień dawny sposob życia w Londynie prowadzi.

W tych dniach Xiężniczka Oranii wyieżdza stąd do Niemiec, a 29 t. m. krolewska familia do Weymouth.

Wice admirał Mitchell odpłynął na fregacie Cambrian o 44 armatach z Portsmut do Halifax. Pomiędzy kommissarzami iadącemi na Trynidadę znayduie się kapitan Hood.

W przeszłym roku wywieziono rękodzieł z Anglii za 41,770,351 f. szt.

W Kale i okolicach żywność iest nader tania. Funt masła kosztuie 7, a funt cielęciny 3½ pensow &c.

Dzienniki nasze zawieraią instrukcye, które Nabob Karnatyku przesłał dwom tuteyszym agentom, z uskarżaniem się przeciwko despotycznemu postępowaniu kompanii wschodnio indyyskiey. P. Sheridan ma tę sprawę wnieśc do Parlamentu.

Mowią, że dotychczas wiele zboża ukradkowo z Anglii do Francyi wywieziono.

Z Neapolu d. 1. Czerwcza.

P. Leontieff konsyliarz stanu Rossyyski przybył do naszego miasta. Hrabia Mocenigo znayduie się tu także; lecz wkrotce wyieżdza na mieysce swoiego przeznaczenia do Korfu.

Pozawczoray obchodzono u dworu i w mieście imieniny J. K. Mci i Xięcia następcy. Xżę następca odbierał zwyczayne oświadczenia od ministrow, ślachty, duchowieństwa, urzędnikow cywilnych i woyskowych &c. W wieczor był oświecony teatr. Spodziewamy się, że za kilka tygodni będziemy obchodzic powrot naszego Monarchy do tey stolicy, który iak wiadomo około 15 p. m. opuści Palermo.

Krol Jmć Sardyński w dniach tych poiechał do Rzymu zostawiwszy tu swoich ministrow i cały dwor.

Z Genui d. 9. Czerwca.

Dowiaduiemy się z pewnego źrodła, że pierwszy konsul na przyszłego pierwszego urzędnika naszey Rzepltey pod nazwiskiem Doży mianował obywatela Cattaneo, teraźnieyszego naszego ministra w Medyolanie. Obywatel ten powszechnie szacowany, iest ieden z tych, których Bonaparte w roku 1797 za członkow owczesnego tymczasowego rządu mianował.

Z Berna d. 16. Czerwca.

Xżę Biskup Konstancyeński podał przez ministra swoiego przy naszey Rzepltey barona Wessenberg powinszowania z powodu maiącego nastąpić wkrotce zaprowadzenia nowey konstytucyi; zlecił także temuż swemu ministrowi iako wikaryuszowi ieneralnemu biskupiemu, zalecić wszystkim duchownym, aby zasadą ich postępowania były iedynie czysta miłość oyczyzny, i szczere uszanowania urzędnikow cywilnych, aby się wyrzekli wszelkich widokow podłych i namiętnościami tchnących, aby dziękowali Opatrzności za mądre środki iakich rząd nasz użył, dla nadania nam konstytucyi, dążącey do utrzymania religii i moralności &c. Wczoray wyszły woyska z tey stolicy do kantonu lemańskiego przeznaczone. Wiemy iuż, że prawie połowa kantonow przyięła nową konstytucyą. Kanton Untervalden iednogłośnie ią odrzucił, wyiąwszy iednego xiędza za nią głosuiącego. Z innych kantonow dotąd nie mamy pewnych wiadomości.

Z Petersburga d. 8. Czerwca.

J. Imper. M. ogłosił pod d. 18 Maia następuiący wyrok: " Gdy życzeniem naszem iest pomnażać iako naybardziey szczęście mieszkańcow państwa naszego, nakazuiemy zatem, aby 23 artykuł wyroku łaski dla ślachty pod 21 Kwietnia 1785 roku wydanego, urządzaiący ażeby: " Maiątek ślachty, w przypadku ukarania, chociażby też i za naywiększe przestępstwo, nie był iego potomkom i dziedzicom odbierany „ aby ten artykuł rozciągnięty został całkowicie, do kupcow, mieszczan i rolnikow. „

Z Medyolanu d. 7. Czerwca.

Krol Etruryi pod d. 2 t. m. wydał następuiący wyrok: " Krol Jmć chcąc małżonce swoiey okazać dowod swoiego szacunku za iey nader rzadkie przymioty, i życząc sobie upełnomocnić ią do uszczęśliwienia poddanych, ażeby mogła we wszystkich zdarzeniach prawodawstwa, i ekonomii iakiego bądź rodzaiu swoie dawać zdanie, ustanawia: ażeby Krolowa Jmć, nie tylko na zwyczaynych posiedzeniach rady stanu znaydowała się, ale nadto, o wszystkiem, cokolwiekby nayważnieyszego mimo zwyczaynych zgromadzeń rady zayśdź mogło uwiadomiona bywała. „

Podpisano *Ludwik*.

Podług tuteyszych gazet, wyspa Sardynia iest postawiona w stanie dostateczney obrony. Wewnątrz tey wyspy wybuchły rozruchy, do których uśmierzenia iuż wysłano woyska.

W Rzymie nakazany z przyczyny konkordaty iubileusz trwać będzie dni 15.

Margrabia Mos wyiechał do Neapolu w charakterze ambassadora hiszpańskiego.

Rząd austryacki pozwolił na wprowadzenie 2000 wołow do naszey Rzepltey z Tyrolu i innych prowincyow.

Przy końcu Maia zaszła w Messynie bitwa pomiędzy fregatą szwedzką i trypolitańską szebeką. Fregata szwedzka utraciwszy 100 ludzi w zabitych i rannych zdobyła 5 statkow trypolitańskich.

DODATEK

DO Nru. 54.

GAZETY KRAKOWSKIEY.

WE SRODĘ DNIA 7. LIPCA 1802.

ROZMOWA ZMYSŁOW.

(Z Neuwiedzkiey Gazety.)

—— *Incedunt victæ longo ordine gentes*
Quam variæ linguis, habitu tam vestis & armis,
Quærentis pacem . . . .

Virg: Aeneid: C. 8.

Wzrok. — Cieszę się, Kochani Bracia! widzieć was tu zgromadzonych. My iesteśmy dyrektoryatem pięciu, dla rządzenia ciałem ludzkiem: na wzor nas zrobił się dawniey dyrektoryat w Paryżu; iednak źle rządził, to nam honoru nie czyni.

Słuch. — Bracie! za nadto się uniosłeś: rząd nasz iest taiemnicą. Od żadnego ieszcze człowieka niesłyszałem, iakim my sposobem wszystkie zewnętrzne przedmioty duszy podaiemy. Mowią wprawdzie, iż przez delikatne dziurkowate włokna, ktore nerwami nazywaią, przesyłamy duszy nasze sprawy, wrażenia czyli poruszenia; lecz iak się to dzieie, nikt ieszcze niedoszedł.

Smak. — Te wyszukiwania i marzenia nic mnie nie obchodzą. Umiem 1783 od 1799 roku rozeznać wino, nadto zastawiony dobrze stoł więcey mi ukontentowania sprawuie, niżeli wy wszyscy, moi Kochani Bracia! doznać możecie. Wyznać muszę, iż iestem naypierwszym, naypotrzebnieyszym, ale oraz naykosztownieyszym z zmysłow.

Czucie. — Nie wynoś się tak bardzo, Bracie Smaku! ia iestem w prawdzie z wszystkich zmysłow naybardziey ograniczony, ale zato naypewnieyszy. Wzrok i Słuch, iakże się często mylą! Smak ma swoie zaszczyty w kuchni; lecz ia cokolwiek poymę, poymę mocno.

Węch. — Uważam, że mnie na samem końcu, iako mniey znaczący zmysł postawić chcecie. Z tem wszystkim ia także mam swoie panowanie chociaż tylko w nosie; iednak małe rządy są także dobre, to wiadomo wszystkim. Tym czasem odbieram często w moim ograniczeniu pomoc: tabaczka drażni moie włokna nosowe.—Ludzie tak są do niey przyzwyczaieni, iż woleliby się raczey bez chleba obeyść, niżeli bez tego ziela. Piękna roża mnie tylko samemu wydaie swoy przyiemny wyziew.

Wzrok. — Kochani Bracia! bądźcie zgodni; nie czyńcie sobie, proszę, żadnych przymowek. Ja lubię zgodę.

Słuch. — Ja także lubię o niey słyszeć.

Czucie. — Mnie nic nie obchodzi. Zgoda, albo niezgoda, ia iednako poymuię.

Smak. — Nie, ia lubię zgodę. Ta przynosi spokoyność, i zupa nie iest przesoloną.

Wzrok. — Związek człowieka z światem utrzymuie się zawsze, Kochani Bracia! za pomocą naszą. Naypięknieyszy zachodzi porządek w tym udzielaniu. Ciała, wilgoci, wyziewy, powietrze, światło, wszystko to potrzeba uważać iako narzędzia, przez ktore człowiek z światem społkuie. My zmysły iesteśmy prawdziwemi gazeciarzami duszy. My dostarczamy zawsze nowych przedmiotow, zawsze nowin. Prawda, że są niepewne, zwłaszcza kiedy zdaleka przychodzą. Często zdarzy mi się oszukać

publiczność, a chociaż okulary zawdzięę, i mikroskopu użyię, nie mogę wszelako nieomylnych donieść wiadomości.

Słuch. — Nie mogę zaprzeczyć, żebym się nie mylił.

Czucie. — Co do mnie iestem w tem szczęśliwszy.

Węch. — Ja także.

Smak. — Przy stole iest moie panowanie; tam iem, piię, i wszystko idzie wesoło.

Słuch. — Wiem, Kochany Bracie Smaku! że ty iesteś między nami piącioma wyrodkiem. Obżarstwo i piiaństwo nie iedną iuż familią zniszczyło.

Wzrok. — Nie, Bracie Słuchu! Smak iest iedynem pośrednikiem ludzkich usiłowań. On napędza ich do pracy, zachęca do zarobku, ażeby go zaspokoili. On iest duszą przemysłu. Bez niego cożby świat znaczył! potrzeba więc niektóre słabości przebaczyć; procz tego iest ustawicznie od żołądka dręczony.

Węch. — Ja mu także pomagam: iakże się smak zaostrza, kiedy 83 roku wino zapach wydaie!

Wzrok. — Szczęście człowieka nie zależy na rozmyślaniu nad zdatnościami, któremi niebo człowieczeństwo obdarzyło; nie może żądać więcey sił ciała i duszy, nad zakres natury swoiey i stanu. Dla czegoż człowiek nie ma więcey zmysłow, pytaią się nieukontentowani i zgrzędy? — Niebaczni! nie dosyćże dla was pięć ścieszek, któremi możecie światło wprowadzić do ciemney komorki, gdzie dusza mieszka? Człowiek powinien z tego bydź kontent, czem go natura obdarzyła. Zmysły słuchu i wzroku, są, ieżeli wolno powiedzieć, naywstydliwsze i nayczystsze; dostarczaią duszy ukontentowania kunsztow, malarstwa i muzyki Inne trzy zmysły mogą bydź żywsze i pożądliwsze, lecz z wiekiem tępieią, i często do gorywaiącemu człowiekowi zostawuią żal ich nadużycia.

Czucie. — Namiętności, pokarm, trunek, lekarstwa, spokoyność, poruszenie, powietrze, zimno i nałogi nadzwyczaynie na nas zmysły działaią. To wszystko potwierdza zależność ciała od świata; rownie filozof iak prostak czuie, że ma coś w sobie, co mu rozkazywać powinno, lecz nie chce albo nie wie iak go nazwać. W zamęcie namiętności i żądz odzywa się zawsze iakieś w nim światło, przypominaiąc mu iego wykroczenia, lubo częstokroć nadaremnie.

Słuch. — Takim iest człowiek! zawsze niekontent, zawsze w walce, aż do śmierci. Jakże w smutnych okolicznościach woyny wzdychano do pokoiu! Teraz gdy iest pokoy nowe nastąpiły umartwienia: oto winnice wymarzły, handel ścieśniony, niespokoyność względem wynadgrodzeń, drogość żywności, nakoniec niepocieszne nowiny z gazet. Lord Hawkesbury wyznał d. 13 Maia w parlamencie, że w teraznieyszych okolicznościach pokoy zawsze iest niepewny; lecz ta niepewność nie mogła bydź przeszkodą do zawarcia traktatu z Francyą. Lord kanclerz oświadczył w wyższey izbie: pokoy ten nie iest pewny, ale roztropność wskazała go zawrzyć. — Wypadki z handlowych rachunkow w Anglii nie mniey są ważne. W roku 1792 wywieziono z Anglii osadowych płodow za 19 mill. f. szt. a w roku 1801 za 29 mill. 921,000 f. szt. W roku 1793 wywoz angielskich rękodzieł wynosił 18 mill. a w 1801 roku 24 mill. f. szt. — W roku 1792 liczba zatrudnionych handlem okrętow wynosiła 16,000, a w 1801 roku 18,798. — W roku 1792 liczba maytkow użytych do tego handlu wynosiła 121,425, a w 1801 roku 143,000. — Wszystko to inne narody musiały Anglii opłacać. Jak zaś iest bogaty narod, i iak wielkie zaufanie pokłada w iego dobrym stanie i stałości rządu, dowodem iest ostatnia pożyczka 25 mill. którą wielki kanclerz skarbowy w momencie zebrał i na to bardzo małą prowizyą, bo po 4 od sta. — Jeszcze ieden dowod wielkości Anglii: z rozporządzenia parlamentu zatrudniano się przeszło od roku obrachunkiem ludności. Podług autentycznych wiec list, wynosi teraz ludność Anglii 9 mill. 343,578 dusz, Szkocyi 1 mill. 700,000, a Irlandyi 4 mill. Zaczem ma w samey Europie procz osad 15 mill. dusz ludności. W Anglii powiększyła się ludność wczasie woyny, gdy zato w innych narodach w woynie będących znacznie się zmnieyszyła. — Tak świetny stan Anglii, musi koniecznie w innych narodach zazdrość sprawiać, ponieważ W. Brytania kosztem reszty świata do tey wielkości doszła.

Wzrok. — Widzę z tego wszystkiego, co ty, Kochany Bracie! mowisz, że powszechny pokoy nie przyniosł pożądaney szczęśli-

wości świata. Przeziębnienie wina i drogość żywności każą się ieszcze smutnieyszych obawiac skutkow. Dla tego łącznie zalecamy nasze mu ochoczemu bratu — Smakowi, ażeby: miernie używał wina i niezbytkował w tym przeziębłym artykule; powtore, ażeby niezbytkował w potrawach, i kontentował się rosołem, sztuką mięsa i cokolwiek do tego; po trzecie nakoniec, ażeby czasami gasił swoie pragnienie zdroiową wodą, poki znowu dobry urodzay wina nie nastąpi. „

Na tey nauce zakończemy nasze zgromadzenie i rozeydziemy się.

Smak! - Jak to! Nieba! Ziemio! mnie ograniczac!

Wszyscy. — Jużeśmy wyrzekli, tak bydź musi. Odchodziemy.

CENA ZBOZ

Na targu w Krakowie d. 6. Lipca 1802.

Korzec Pszenicy	zł. pol. 24	do	28.
— Żyta	18	—	21.
— Jęczmienia	14	—	17.
— Owsa	12	—	14.
— Groch	20	—	23.
— Kaszy iaglaney	30	—	43.

W Wiedniu d. 26. Czerwca.

Meca wynosząca 15 naszych garcy:

— Pszenicy	zł. pol. 18	do	27.
— *Żyta*	16	—	21.
— Jęczmienia	11	—	13.
— Owsa	6	—	9.

W Brynie d. 25. Czerwca.

Meca Pszenicy	zł. pol. 21	do	25.
— *Żyta*	18	—	21.
— Jęczmienia	13	—	15.
— Owsa	8	—	10.
— Prosa	15½	—	16½.

W Gdańsku d. 19. Czerwca.

Szefel czyli pół korca naszego w monecie pruskiey:

— Pszenica	zł. pol. 13½	do	18¼.
— Żyto	9	—	10.
— Jęczmień	6	—	7½.
— Owies	4½	—	5.

DONIESIENIA.

Znayduie się tu pewny człowiek umocowany od właścicielow do sprzedania w dobrym stanie będących Domow tu w Krakowie, iako też na Przedmieściach, wraz z ogrodami, tudzież znacznych dobr w Sandomierskim Cyrkule. Ktoby sobie życzył z pomienionych Domow lub Dobr co nabydź, może się w Kantorze Gazety Krakowskiey dowiedzieć o iego mieszkaniu.

C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Gallicyi zachodniey oznaymuią tym Edyktem Jmc Xiędzu Marcinowi Szeptyckiemu, tudzież, sukcessorom Michała i Jana Szeptyckich, że Ur. Józef Szeptycki, u sądow tych w sprawie zapłacenia summy 4203 zł. pol. 14 gr. żałobę na nich podał, i pomoc sądu ile sprawiedliwość wymaga doprasza się.

Gdy zaś sądy te nie maiąc wiadomości gdzie oni zostaią, lub czy wcale w C. K. kraiach dziedzicznych znaduią się, im patrona tuteyszego Ur. Zarańskiego z ich szkodą i ich kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten podług ordynacyi sądowey rozpocznie się i ukończony zostanie; oni przeto Edyktem ninieyszym tym końcem upominaią się, ażeby wczasie przyzwoitym to iest w 90 dniach sami się stawili, albo ieżeli iakie maią prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wczesnie przestali, albo nakoniec innego patrona obrali, tego sądom tym wymienili, i podług przepisu tych srzódków prawa używali, które do obrony swey sprawy za nayskutecznieysze osądzą, gdyż inaczey wszelką niedogodność z zaniedbania wynikaiącą podług opiewu C. K. praw samiby sobie przypisac byli winni. Dan w Lublinie dnia 23. Marca 1802.

Gołaszewski.
Purtscher.
Gruszecki.

Z Rady C. K. Sądów Szlacheckich Lubelskich Galicyi Zachodniey
Sahaneck.

C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Gallicyi zachodniey, oznaymuia tym Edyktem JO. Franciszkowi Xciu Sapieha, Karolinie Sołtykowy, Annie Potockiey, Maryannie Puzyninie, i Emilyi Jelskiey iako sukcessorom zmarłey Anny Xiężny Jabłonowskiey, że Franciszek Lisowski, u sądow tych w sprawie zapłacenia summy 12000 fp. żałobę na nich podał, i o pomoc sądu ile sprawiedliwosc wymaga dopraszał się.

Gdy zaś sądy te nie maiąc wiadomości gdzie oni zostaią lub czy w cale w C. K. kra-

iach dziedzicznych znayduią się im patrona tuteyszego Ur. Fiedorowicza z ich szkodą i ich kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten podług ordynacyi sądowey rozpocznie się, i ukonczony zostanie; oni przeto Edyktem ninieyszym tym końcem upominaią się: ażeby w czasie przyzwoitym to iest: w 90 dniach excypowały, albo ieżeli iakie maią prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłały albo na koniec innego patrona obrały, tego sądom tym wymieniły, i podług przepisu tych sródkow prawa używały, które do obrony swey sprawy za nayskutecznieysze osądzą, gdyż inaczey wszelką niedogodnosć z zaniedbania wynikaiącą podług opiewu C. K. praw, samiby sobie przypisać byli winni. Dan w Lublinie dnia 15 Marca 1802 roku.

Goławewski.
Brożowski.
Münch.

Z Rady C. K. Sądów Szlacheckich Lublskich Gal. Zachod.
Sahaneck.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodniey, ozaaymuią tym Edyktem Sukcessorom Anny Xiężny Jabłonowski, iako to Xciu Franciszkowi Sapieha, Karolinie Sołtykowy, Annie Potockiey, Maryannie Puzyninie, i Emilii Jelski, że Xiądz Franciszek Lisowski u Sądow tych, w sprawie o zapłacenia summy 8000 zł. pol. c. s. c. żałobę na nich podał i o pomoc sądu, ile sprawiedliwosc wymaga doprasział się.

Gdy zas Sądy te, niemaiąc wiadomości, gdzie oni zostaią lub czy w całe w C. K. kraiach dziedzicznych znayduią się, im patrona tuteyszego Ur. Fiedorowicza, z ich szkodą i ich kosztem zastępcą postanowiły, z ktorym procefs ten podług ordynacyi sądowey rozpocznie się, i ukończony zostanie; oni przeto Edyktem ninieyszym tym końcem upominaią się, ażeby w czasie przyzwoitym, to iest: w 90 dniach samisię stawili, albo ieżeli iakie maią prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłali, albo nakoniec innego patrona obrali, tego sądom tym wymienili, i podług przepisu tych srzodkow prawa używali, ktore do obrony swey sprawy za nayskutecznieysze osądzą; gdyż inaczey wszelką niedogodnosć z zaniedbania wynikaiąca podług opiewu C. K. Praw samiby sobie przypisać byli winni.

Dan w Lublinie dnia 15 Marca 1802.

Goławewski.
Friedenthal.
Münch.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Lubelskich Galicyi Zachod.
Sahaneck.

Magistrat C. K. Stołecznego Miasta Krakowa ninieyszemi do wiadomości podaie, iż trzy domostwa w Jurydyce Retoryka zwaney leżące, w sekcyi III. Nomerami konskrypcyynemi 150, 157 i 158 oznaczone, prawem propinacyi opatrzone, a do massy zmarłego Franciszka Löfflera należące, przez publiczną licytacyą dnia 14 Lipca r. t. o godzinie 10 przedpołudniowey (zaczynaiąc od waloru wywołać się maiącego, to iest domu pod Nrem 150 zł. ryn. 200, domu pod Nrem 157 zł. ryn. 500, a domu pod Nrem 158 zł. ryn. 300) w tuteyszym sądzie, za gotowe pieniądze z tym warunkiem, iż czynsz ziemny coroczny zawsze do massy Löfflerowskiey wypłacony bydź ma, sprzedawane będą.

Życzący sobie przeto nabyć tych domow w ogole, albo ktoregokolwiek w szczególności, maią się na wzwyż wzmiankowanym czasie, i mieyscu znaydować.

Dan w Krakowie d. 12. Czerwca 1802 roku.

J. Gellinek.
Lichocki.
Hirschberg.

Z Rady Magistratu C. K. Stołecznego Miasta Krak.
Kozłowski sekretarz.

(Przy tey Gazecie znayduie się drugi dodatek.)

DODATEK DRUGI

DO Nru. 54.

GAZETY KRAKOWSKIEY

W Krakowie dnia 7. Lipca 1802.

DONIESIENIA.

Dnia 15 Lipca r. b dobra kameralne Karwin w cyrkule Krakowskim, Zwolin w cyrkule Radzyńskim i Winiary Zagoyskie w cyrkule Kieleckim na trzy po sobie następuiące lata od dnia 24 Czerwca 1802 do tegoż dnia 1805 w C. K. kancelaryi dóbr kameralnych administracyi Krakowskiey o godzinie 9tey zrana przez publiczną licytacyą naywięcey ofiaruiącemu w dzierżawę puszczone będą. Każdy przeto do dzierżawy chęć maiący przed licytacyą vadium 10 procentowe z ceny fiskalney złożyć powinien, a o obowiązkach kontraktowych w każdym czasie w C. K. kancelaryi administracyi dóbr kammeralnych przekonać się może. Cena fiskalna.

z Karwina	ryń. 3531.
z Zwolinia	ryń. 7000.
z Winiar zagoyskich . .	ryń. 1008.

Dan w Krakowie dnia 1. Lipca 1802.

de Seydelly sekretarz.

Magistrat C. K. Miasta Stołecznego Krakowa ninieyszemi obwieszcza: iż powierzchnia domu sukcessorow Zublowskich własna na Piasku pod Nrem 238 stoiąca, pod którą grunt; iest P. Józefy Moracy dziedziczny, sądownie na 98 zł. ryń. oszacowana w dniu 14 Lipca r. b. o godzinie 10 zrana przez publiczną licytacyą więcey podaiącemu za gotowe pieniądze sprzedana będzie.

Wszyscy zatem maiący iakowe do teyże powierzchni domu czyli to prawem dziedzictwa lub iakowego długu pretensye, ninieyszemi zapozywaią się, ażeby w dniu przerzeczonym prawa swoie liquidowali, gdyż inaczey po upłynieniu tego żadnego więcey prawa ani do tey powierzchni ani kupca iey rościć sobie nie będą mogli.

Naostatek warunki sprzedaży w tuteyszey registraturze każdemu przeyźrzeć dozwala się. W Krakowie d. 9 Czerwca 1802.

J. Gellinek.
W. Lichocki.
T. Krzyżanowski.

Z Rady Magistratu C. K. Stołecznego Miasta Krakowa.

Hohn.

Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa do powszechney podaie wiadomości, iż pozostały, sukcessorow Sandorskich dom po ś. p. Janie i Reginie Sandorskich małżonkach w wydziale III. pod Nrem 58 stoiący a urzędownie odtrąciwszy w przod ciężar czynszu ziemnego do 188 zł. ryń. 40 kr. czystego waloru oszacowany przez publiczną licytacya więcey daiącemu za gotowe pieniądze dnia 12 Lipca r. b. o godzinie 10 zrana tu w Ratuszu sprzedawany będzie.

Wszyscy zatym wierzyciele którzyby iakowe pretensye do wzwyż wyrażonego domu

czyli to prawem długu czyli też z dziedzictwa wynikaiące mieli, aby prawa im służące rownie na naznaczonym czasie i mieyscu okazali zapozywaią się, gdyż inaczey wzwyż naznaczony termin uchybiwszy więcey żadnego prawa ani do nabywcy tego domu, ani też do domu sprzedanego mieć niebędą mogli. Dan w Krakowie d. 3. Czerwca 1801.

J. Gellinek.
W. Lichocki.
T. Krzyżanowski.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Stołecz: Krakowa.
Hohn.

Magistrat C. K. Stołecznego Miasta Krakowa wszystkim komu o tym wiedzieć należy wiadomo czyni, pierwszą część kamienicy Maryanny Michalczewski dziedziczney sądownie 2239 ryń. kr. 22½ oszacowaną to iest Kamienicy Zakulskich zwaney w Grodzkiey ulicy pod Nrem: 38 stoiącey całą dolną część pod pierwszym piętrem znayduiącą się, drugie piętro, pierwszą piwnicę pod stancyą tylną, i poł poddasza nad izbą tylną, na instancyą JX. Krzysztofa Boiarskiego przez publiczną licytacyą dnia 21 Lipca r. b. o godzinie 10 z rana pod następuiącemi kondycyami sprzedaną więcey podaiącemu za gotowe pieniądze będzie.— Iż każdy kupuiący 10 część szacunku za vadium Kommissyi licytuiącey złożyć ma.—Resztę zaś summy wylicytowaney odtrąciwszy widerkauffy na tey kamienicy znayduiące się w ciągu dni 14 do depozytu tuteyszego Magistrata pod surowością prawa złożyć obowiązanym będzie.—Wszyscy zatym wierzyciele zapisowi, którzyby na tey połowie kamienicy iakie pretensye mieć mogli ninieyszemi zapozywaią się ażeby nieczekaiąc osobnych przypozwow, w dniu przerzeczonym prawa swoie wykazali, inaczey do wzmiankowaney połowy kamienicy ani do iey kupiciela więcey takowych pretensyi rościć nie będą sobie mogli.

Dań 18 Czerwca 1802.

J. Gellinek.
Tomasz Krzyżanowski.
An. Jos. Feistemantel.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Stołecznego Krakowa.
Hohn.

C. K. Sądy Szlacheckie Krakowskie Gallicyi Zachodniey wiadomo czynią tym Edyktem Panu Fran: Działinskiemu że Franc: Xawery Paciorkowski u Sądow tych — o zniszczenie kontraktu kupna i przedaży dóbr Gniewoszowa z przywilegiami — żałobę na niego podał, i o pomoc Sądu, ile sprawiedliwość wymaga dopraszał się.

Gdy zaś sądy te nie maiąc wiadomości, gdzie on zostaie, lub czy w cale w C. K. państwach dziedzicznych znayduie się, onemuż adwokata tuteyszego Walentego Osławskiego, z iego szkodą i iego kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten stosownie do przepisu ustawy sądowey rozpocznie się, i ukończony będzie; on przeto Edyktem ninieyszym tym koncem upomina się, ażeby w przeciągu 90 dni sam stanął, albo ieżeli iakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądom tuteyszym wymienił, i podług przepisu tych środków prawa używał, które do swey obrony za nayskutecznieysze osądzi, gdyż w przeciwnym razie wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą, samaby sobie podług opiewu C. K. praw przypisać był winien.

Pod niebytność JW. Prezesa.

J. F. Krauss.
Jozef de Cronenfels.
Brzorad.

Z Rady C. K. Sądów Szlacheckich Krakowskich Galicyi Zachódniey.
W Krakowie dnia 5. Czerwca 1802.
Elsner.

C. K. Sądy szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey oznaymuia tym Edyktem sukcesorom zmarłey Anny Xżny Jabłonowskiey iako to: Franciszkowi Xciu Sapieha, Karolinie Sołtykowy, Annie Potockiey, Maryannie Puzyninie i Emilii Jelskiey, że Jmć Xiądz Franciszek Lisowski, u Sądow tych w sprawie zapłacenia summy 6000 zł. pol c. s. c. żałobę na nich podał, i o pomoc Sądu ile sprawiedliwość wymaga dopraszał się.

Gdy zaś Sądy te nie maiąc wiadomości, gdzie oni zostaią, lub czy w cale w C. K.

kraiach dziedzicznych znayduią ſię, im patrona tuteyszego Ur. Fiederowicza z ich szkodą i ich kosztem zaſtępcą poſtanowiły, z ktorym proces ten podług ordynacyi sądowey rozpocznie ſię i ukończony zoſtanie, oni przeto Edyktem ninieyszym tym końcem upominaią ſię ażeby w czuſie przyzwoitym to ieſt: w ciągu 90 dni odwod podali, albo ieżeli maią iakie prawa swego dowody, te zaſtępcy wyznaczonemu wcześnie przesłali, albo nakoniec innego patrona obrali, tego Sądom tym wymienili podług przepisu tych środkow prawa używali, ktore do obrony swey sprawy za nayskutecznieysze osądzą, gdyż inaczey wszelką niedogodność z zaniedbania wynikaiącą podług opiewu C. K. praw samiby sobie przypisac byli winni.

Dan w Lublinie d. 15. Marca 1802.

Golaſzewski.
Wrabetz.
Münch.

Z Radz C. K. sądow Szlacheckich Lubelskie Galicyi Zachodniey
Doſtenberg.

C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodniey, oznaymuią tym Edyktem JW. Xawieremu hrabi Branickiemu małoletnego Władysława Branickiego oyca, że Woyciech Nowomieyski u sądow tych w sprawie zapłacenia summy 3038 zł. pol. 10 gr. żałobę na nich podał, i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga dopraszał się.

Gdy zaś sądy te nie maiąc wiadomości gdzie oni zoſtaią lub czy w cale w C. K. kraiach dziedzicznych znayduią się im patrona tuteyszego Ur. Chylińskiego, z ich szkodą i ich kosztem zaſtępcą poſtanowiły, z którym proces ten podług ordynacyi sądowey rozpocznie się: i ukończony zoſtanie; oni przeto Edyktem ninieyszym tym końcem upominaią się: ażeby w czasie przyzwoitym to ieſt: w 90 dniach sami się stawili, albo ieżeli iakie maią prawa swego dowody, te zaſtępcy wyznaczonemu wcześnie przesłali, albo nakoniec innego patrona obrali, tego sądom tym wymienili i podług przepisu tych śrzodkow prawa używali, które do oboney swey sprawy za nayskutecznieysze osądzą, gdyż inaczey wszelką niedogodność z zaniedbania wynikaiącą podług opiewu C. K. praw, samiby sobie przypisać byli winni. Dan w Lublinie dnia 16. Marca 1802.

Golaſzewski.
Gruſzecki.
Münch.

Z Rady C. K. Sąd: Szlach: Lubel: Galicyi Zachodniey.
Sahaneck.

C. K sądy szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodniey oznaymuią tym Edyktem Sukcessorom zmarłey Anny Xiężney Jabłonowskiey iako to: Franciszkowi Xciu Sapiecha, Karolinie Sołtykowy, Annie Potockiey, Maryannie Puzyninie i Emilii Jelskiey, że Jmć Xiądz Franciszek Lisowski u sądow tych w sprawie zapłaczenia summy 6000 zł. pol. c. s. c żałobę na nich podał i o pomoc sądu ile sprawiedliwość wymaga dopraszał się.

Gdy zaś sądy te nie maiąc wiadomości gdzie oni zostaią lub czy wcale w C. K. dziedzicznych kraiach znayduią się. im patrona tuteyszego Ur. Fiederowicza z ich szkodą i ich kosztem postanowiły, z którym process ten podług ordynacyi sądowey rozpocznie się, i ukończony zostanie; oni przeto Edyktem ninieyszym tym końcem upominaią się ażeby w czasie przyzwoitem to iest w 90 dni excypowali, albo ieżeli iakie maią prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wczesnie przesłali, albo nakoniec innego patrona obrali, tego sądom tym wymienili, i podług przepisu tych środkow prawa używali, które do obrony swey sprawey za nayskutecznieysze osądzą; gdyż inaczey wszelką niedogodnosć z zaniedbania wynikaiącą podług opiewu C. K. Praw samiby sobie przypisać byli winni. Dan w Lublinie d. 15. Marca 1802.

Gołaszewski.
Wrabetz.
Brożowski.

Z Rady C. K. sądów szlacheckich Lubelskich Galicyi Zachodniey.
Doſtenberg.

C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodniey oznaymuią tym Edyktem JW. Fryderykowi Adolfowi Hrabi de Kalkreuth, że JW. Władysław Hrabia Branicki

w assystencyi Oyca swego Xawerego Hrabi Branickiego u Sądow tych w sprawie o 100,000 zł. pol. c. s. c. żałobę na niego podali i o pomoc Sądu, ile sprawiedliwość wymaga dopraszali się.

Gdy zas sądy te nie maiąc wiadomosci czy wcale w C. K. kraiach dziedzicznych znayduie się, iemu Patrona tuteyszego W. Reynbergera z iego szkodą i iego kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten podług ordynacyi sądowey rozpocznie się i ukończony zostanie; on przeto Edyktem nınieyszym tym końcem upomina się, ażeby w czasie przyzwoitym to iest: w 90 dniach sam się stawił, albo ieżeli iakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłał, albo nakoniec innego patrona obrał, tego sądom tym wymienił i podług przepisu tych srodkow prawa używał, które do obrony swey sprawy za nayskutecznieysze osądzi; gdyż inaczey wszelką niedogodność z zaniedbania wynikaiącą podług opiewu C. K. praw samby sobie, przypisać był winien.

Gołaszewski.
Gruszecki.
Münch.

Z Rady C.K. Sądów Szlach. Lubelskich Galicyi Zachod.
Dnia 17. Lutego 1802.
Sahaneck.

C. K. Sady szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey oznaymuią tym Edyktem Janowi Wólf, że Anna z Chrzanowskich Iżycka u Sądow tych w sprawie skassowania cessyi dnia 25 Lutego 1799 zeznaney załobę na niego podała, i o pomoc sądu ile sprawiedliwość wymaga dopraszała się.

Gdy zaś sądy te nic maiąc wiadomości, gdzie on zostaie lub czy wcale w C. K. Kraiach dziedzicznych znayduie się, iemu patrona tuteyszego Ur. Hekenszmida, z iego szkodą i iego kosztem zastępcą postanowiły, z ktorym proces ten podług ordynacyi sądowey rozpocznie się i ukończony zostanie; on przeto Edyktem ninievszym tym końcem upomina się: ażeby w czasie przyzwoitym to iest: w ciągu 90 dni excypował albo ieżeli ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłał, albo nakoniec innego patrona obrał, tego sądom tym wymienił, i podług przepisu tych środkow prawa używał, ktore do obrony swey sprawy za nayskutecznieysze osądzi; gdyż inaczey wszelką niedogoność z zaniedbania wynikaiącą, podług opiewu C. K. Praw, samby sobie przypisać był winien. Dan w Lublinie d. 26. Marca 1802.

Gołaszewski.
Purtscher.
Münch.

Z Rady C. K. Sądow Szlachec. Lubelskie Galicyi Zachod:
Sahaneck.

C. K. Sady szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey oznaymuią tym Edyktem Ur. Jozefowi Szydłowskiemu, że Ur. Jozef Suski, u Sądow tych w sprawie zapłacenia summy 550 czer. zł. c. s. c. żałobę na niego podał i o pomoc Sądu ile sprawiedliwość wymaga dopraszał się.

Gdy zas Sady te, nie maiąc wiadomości gdzie on zostaie, lub czy wcale w C. K. Kraiach dziedzicznych znayduie się, iemu patrona tuteyszego Ur. Konopkę, z iego szkodą i iego kosztem zastępcą postanowiły, z którym procefs ten podług ordynacyi sądowey rozpocznie się i ukończony zostaie; on przeto Edyktem ninieyszym tym końcem upomina się: ażeby w czasie przyzwoitym to iest: w 90 dniach sam się stawił, albo ieżeli iakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłał, albo nakoniec innego patrona obrał, tego sądom tym wymienił, i podług przepisu tych śrzodków prawa używał, które do obrony swey sprawy za nayskutecznieysze osądzi; gdyż inaczey wszelką niedogodność z zaniedbania wynikaiącą podług opiewu C. K. Praw, samby sobie, przypisać był winien. Dan W Lublinie d. 23 Marca 1802.

Gołoszewski.
Gruszecki.
Münch.

Ex Consilio C. R. Fori Nobilium Lublinensis Galiciæ Occidentalis.
Sahaneck.